

Audycja 244 luty 2022

Drodzy Słuchacze. Jak zwykle w czwartą sobotę miesiąca gości w Waszych domach program o tematyce religijnej: Wczoraj, dziś i na wieki. Program przygotowali Tadeusz Żurek, Piotr Ambruszkiewicz i Ireneusz Kołacz.

Autorzy programu zamierzają następane trzy audycje poświęcić tematyce związanej z Panem Jezusem i jego ostatnimi chwilami życia przed ukrzyżowaniem. Powód tego zamierzenia jest oczywisty, gdyż w miesiącu kwietniu wyznawcy Jezusa będą swe myśli kierować do wydarzeń Wielkiej Nocy. Zapraszamy na nasze rozważania.

Każdy z nas zapewne wiele razy podążał swymi myślami do Sali, w której Pan i apostołowie po raz ostatni cieszyli się wzajemną społecznością. Ewangelieści pozostawili nam opis wydarzeń z różnych perspektyw. Ewangelie nie są zgodne, kto wystąpił z inicjatywą organizowania uczty paschalnej: Pan czy Apostołowie? Pewni jesteśmy, iż obchodzenie Paschy było tematem tego dnia. Będąc w Jeruzalem trudno było nie odczuć tej szczególnej atmosfery tego okresu. Pan wyznaczył do przygotowania wieczernika dwóch najbliższych mu apostołów: Piotra i Jana. Wybiegając do przodu do wcześniejszych wydarzeń, zauważamy, iż właśnie tych dwóch apostołów towarzyszy Jezusowi najdalej w jego doświadczeniach:

\*tylko tych dwóch miało odwagę wejść na dziedziniec pałacu arcykapłana, dzięki kontaktom Jana /*Jana 18:15*/

\*Jan również znalazł się pod krzyżem, gdzie Jezus polecił mu opiekę nad Marią. Tak, więc ta ważna rola tych dwóch apostołów przy święcie Paschy, rozpoczęła się z tym szczególnym poleceniem.

Ewangelie kilkakrotnie wspominają miasteczko Betania, położone dwie mile od Jeruzalem, jako miejsce noclegu i odpoczynku Jezusa w czasie ostatniego tygodnia. Jest słusznym przypuszczać, iż gościnny dom Łazarza, Marty i Marii służył Jezusowi za miejsce ukojenia w tych trudnych dniach. Ponadto Jerozolima w tym czasie nie była odpowiednim miejscem na znalezienie noclegu. To Flawiusz wspomina o 1 mln przybyszy na to święto.

Tak, więc Jezus widocznie znajdował się w Betanii, w domu Łazarza, i stąd wysłał tych dwóch uczniów do Jeruzalem. A jeśli tą wersję przyjmujemy, że to uczniowie zapoczątkowali temat paschy pierwsi, to zapewne miało to miejsce w Betanii.

Fakty wskazują, iż Jezus i apostołowie poprzednio trzykrotnie mieli sposobność do wspólnego spożywania baranka. Tak, więc ani czas ani ceremonia nie była dla nich nowością. Co było nowego to sposób, w jaki Jezus tym razem podszedł do wyznaczenia miejsca spotkania i zorganizowania uroczystości. Pytamy: czy nie byłoby łatwiej i prościej wydać Jezusowi następujące polecenie: *Piotrze i Janie, wzorem lat poprzednich, udajcie się do gospodarza na ulice Długą, koło Synagogi. Poproście gospodarza o przygotowanie komnaty na spożywanie baranka.*

Apostołowie zapewne pamiętali poprzednią wieczerzę z powodu miłej atmosfery i poczucia bezpieczeństwa, które dawała obecność Jezusa. A gospodarz zadowolony był z dobrego dochodu goszczenia 13 mężczyzn. Tym razem Jezus wydaje jakże odmienne polecenie: *A on rzekł do nich: Oto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wniknie, Łuk 22:10 BG* Na tej podstawie widzimy, iż faktycznie Jezus i dwunastu nie nocowali w mieście, skoro nauczyciel wysłał ich do miasta. Czytając to polecenie Jezusa, odczuwamy pełną konspirację.

Polecenie składa się z dwóch części: *Oto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody*

Starożytna Jerozolima nie była wyposażona w akwadukty. Popularne natomiast były tylko sadzawki. Tak, więc istniała konieczność zaopatrzenia w wodę w winny sposób. Było normalnym w Jerozolimie noszenie wody w dzbanie na głowie czy na ramieniu. Pozornie ten nakaz Pana wydaje się dziwny. Skąd Jan i Piotr mogliby wiedzieć, który to mężczyzna, wśród wielu noszących wodę? Za którym dzbanem powinni pójść? Otóż tą wątpliwość wyjaśnia zwyczaj, polegający na tym, iż tym zajęciem nie trudnili się mężczyźni. Była to domena kobiet lub dzieci. Noszenie wody było popularnym zajęciem zarobkowym. Tak więc mężczyzna niosący dzban na głowie był rzadkością, łatwy do zauważenia i wyszczególniał się w tłumie. Szczególnie na głowie wysokiego mężczyzny dzban musiał się wyróżniać.

Druga część polecenia brzmi: *A rzeczą gospodarzowi domu onego: Kazał ci powiedzieć nauczyciel: Gdzie jest gospoda, kędy bym jadł baranka z uczniami moimi?, Łuk 22: 10 BG* Dopiero gospodarz zapytany o miejsce miał wskazać przygotowaną salę. Czyli Jezus ukrywa w podwójny sposób dojście do miejsca wieczerzy. Zauważmy, jak Pan Jezus jest bardzo ostrożny w swych planach wieczerzy:

*\*Nie używa miejsca z poprzednich wieczerzy*

*\*W sposób bardzo skryty wskazuje na miejsce wieczerzy i to w sposób stopniowy. Pytamy, dlaczego?*

Dwie istoty mogły pokrzyżować plany wieczerzy: Judasz i Szatan. Judasz w swej umowie zdrady z kapłanami ułożył się o srebrniki. Nie ułożył się o miejsce zdrady. Ten wybór sposobności pozostawiono Judaszowi. Ewangelista wspomina: *A on zgodził się i szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu. Łukasza 22:6*

Sala wieczerzy barankowej, z dala od ludu, pozbawiona widoku tłumu, przedstawiała idealne miejsce do schwytania Jezusa. A przecież takiej sposobności z dala od tłumów szukali kapłani. Jezus wiedział o tym. Te obawy spełniły się, gdy faktycznie Judasz wydał Pana. Czytamy: *Jana, 18: 2 Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi. 3 Judasz tedy, wzięwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem. Miejsce w Ogrodzie Oliwnym, to miejsce spotkań Jezusa i apostołów. W potocznych rozmowach w swym gronie zapewne nie potrzebowali określać tego miejsca dokładnie. Wystarczyło wspomnieć „nasze miejsce”. Dlatego Judasz skrupulatnie wykorzystał sytuację. Wiedział albo przypuszczał, gdzie ta gromada uda się po wieczerzy. Pan Jezus na to dozwolił.*

Ale w przypadku miejsca wieczerzy sytuacja była odmienna. Uroczystość nie mogła być zakłócona ani przerwana. Nikt z apostołów nie był świadomy, iż Jezus ustanowi całkiem nowy, odmienny zwyczaj. Wówczas wiedział o tym Bóg Ojciec i Jego Syn. Gdyby Judasz zaprowadził zgraje do wieczernika w czasie wieczerzy, nie byłoby chleba i kielicha, nie byłoby łamania się chlebem. Ponadto, jak relacjonuje Ewangelista Jan, czas po skończeniu wieczerzy a przed wyjściem, ten czas został wykorzystany na ostatnie lekcje Pana dla Apostołów i dla nas. Rozdziały między 14 a 17 to rozmowa Jezusa w wieczerniku, po której wychodzą przez Potok Cedron. Gdyby uroczystość w wieczerniku została zakłócona, to również Jezus nie pozostawiłby tych cennych lekcji dla nas. Mając to na względzie, widzimy przyczyny tej niezwyklej ostrożności Jezusa i pośredniego sposobu informowania uczestników.

*Dalej Nauczyciel mówi: I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel każe ci powiedzieć: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć baranka wielkanocnego z uczniami moimi? Łukasza 22:11 PBW*

*A gdziekolwiek by wszedł, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzie jest moja izba, w której mógłbym spożyć wieczerę paschalną z uczniami moimi?*

*Marka 14: 14 PBW*

Te dwie powyższe relacje Ewangelisty Łukasza i Marka prawie się pokrywają. Patrząc na nie, trudno oprzeć się odczuciu pewnej wcześniejszej znajomości pomiędzy Jezusem a gospodarzem. Zauważmy, w jaki sposób Jezus nakazał Piotrowi i Janowi zwrócić się do gospodarza: *Nauczyciel każe ci powiedzieć*. Apostołowie zwracają się w ten szczególny sposób do gospodarza, używając słowa *Nauczyciel*. Wprost pokazuje to, iż ten gospodarz wcześniej był słuchaczem Jezusa. Korzystał wiele razy z nauki tego nauczyciela. Nauka Królestwa nie była mu obca. Człowiek ten musiał być naśladowcą Jezusa, jak wielu mniej czy bardziej zacnych Żydów. Pamiętamy Nikodema czy Józefa z Arymatei. To oni w sposób bardziej czy mniej otwarty okazywali sympatie do nauki Jezusa. Zaznaczmy, iż niełatwo było być naśladowcą Jezusa w tej atmosferze terroru ze strony kapłanów i innych. Szczególnie gospodarz, który był właścicielem gospody w centrum Jerozolimy, zależny był od przychylności duchowieństwa żydowskiego..

Nie wiemy, w jaki sposób Jezus umówił się z gospodarzem. Możliwe, że Jezus, jeśli nie sam to poprzez Łazarza czy innego zaufanego człowieka wcześniej dokonał rezerwacji tego miejsca na ten szczególny wieczór. Jeden z komentarzy mówi: *Podczas tygodnia wielkanocnego, nadzwyczajna gościnność obowiązywała w Jerozalemie; dlatego też z największą chęcią był udzielony Panu pokój na obchodzenie tego święta. Możliwe, że człowiek ten, który udzielił sali był wierzącym, jak wiersz 14-ty zdaje się wskazywać lub też była poprzednio jakaś umowa z nim względem tego.* Jerozolima w tym czasie była bardzo gościnnym miastem. Wiemy, iż Żydzi byli zobowiązani trzykrotnie w roku podróżować do Jerozolimy, aby obchodzić główne święta. Również istniały inne obowiązki podróży, jak choćby z przykładu Marii i Józefa i poświęcenie młodego Jezusa. Każda z tych okazji dla przybyszów z Galilei był okazją, do znalezienia miejsca odpoczynku. Tak wygląda, że istniały gospody czyli miejsca, w których i podróżni i zwierzęta mogli odpocząć.

Jak natomiast wyglądała sama sala? Te różne relacje i tłumaczenia poniżej pokazują kilka faktów:

*A on wam ukáže salę wielką ustaną, tamże nagotujcie. Łuk 22:12 PBW*

*On wskaże wam na górze duży pokój z ustawionymi sofami. Łuk 22:12 PBP*

*Wtedy on wam pokaże miejsce gdzie można będzie zasiąść do jedzenia dość obszerne, przystrojone już i gotowe. Łuk 22:12 PBWP*

Sala była na tyle obszerna i wygodna, aby pomieścić 13 dorosłych mężczyzn plus gospodarza, który obsługiwał.

Przygotowane było pomieszczenia dokładnie w celu obchodzenia paschy. Czyli nie na ucztę weselną albo inną uroczystość, ale dokładnie na wieczerzę paschalną. Niski stół ustawiony w kształcie podkowy lub po prostu trzy stoły ustawione w kształcie litery „U”. W ten sposób gospodarz obsługiwał gości bez potykania się o ich nogi. Zwyczaje ówczesne różniły się od dzisiejszych pod wielu względami. Wokół tych stołów zostały umieszczone poduszki, które mogły pomieścić trzy lub więcej osób. Na nich goście spoczęli, opierając się na lewym boku, z nogami wyciągniętymi od stołu. W takiej pozycji leżąc, głowa jednego naturalnie spoczywała na piersi drugiego.

W odpowiednim czasie Jezus i Dwunastu położyli się przy stole na łokciach z wyciągniętymi do tyłu stopami.

Ten tradycyjny sposób usadzenia gości był powszechny w tej kulturze. Umycie nóg Apostołom przez Jezusa czy namaszczenie olejkiem nóg Jezusa przez niewiastę, było możliwe, dzięki takim warunkom. Skąd więc niektóre tłumaczenia wzięły myśl, iż była to sala na piętrze czy górny pokój? Otóż ta myśl ma podstawę w znaczeniu greckiego słowa, **anōgēon**, które użyli Łukasz i Marek do określenia tego miejsca. Otóż słowo to oznacza właśnie: **górne piętro domostwa, sala na piętrze**. Czyli ten szczegół odnosi się do położenia sali na piętrze. Wygląda, że panował wówczas zwyczaj, aby ten pokój na piętrze używać do szczególnych okazji, jak religijne spoteczności czy dyskusje, czy właśnie spożywanie posiłku. Składano tam również ciało w przypadku pogrzebu. Miało to miejsce w przypadku śmierci Tabity. Drodzy słuchacze mamy nadzieję, że ta relacja biblijna przygotowania do ostatniego obchodzenia Święta Paschy pobudziła Wasze serca i umysły. Aby śledzić dalsze losy Jezusa i Apostołów zapraszamy do mikrofonów w czwartą sobotę następnego miesiąca.  
Dobranoc państwu.